

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 8.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok IV.

Nr. 245.

Kraków, wtorek 20 października 1942

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., a odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincję dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Anglia ponosi winę, jeżeli represje niemieckie będą rozszerzone na wszystkich jeńców wojennych.

Memorjał Naczelnej Komendy niemieckich sił zbrojnych.

Berlin, 19 października. W związku z mnóstwem oświadczeń, złożonych w ostatnich dniach przez premiera brytyjskiego, lub przez rząd brytyjski, naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych ogłasza memorjał, poparty licznymi dokumentami, który m. in. stwierdza:

1) W czasie próby wysadzenia wojsk przez Anglików koło Dieppe w dniu 19 sierpnia, niemieckim siłom zbrojnym wpadł w ręce również angielski rozkaz operacyjny, dotyczący tego tak zwanego „Jubileuszowego przedsięwzięcia”.

Pod literą L, rozdział 4, cyfra 82, czytamy: „Wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy jeńcom wiązać ręce, aby nie mogli zniszczyć swoich papierów”.

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych zarządziła z tego powodu, „aby wszystkim brytyjskim oficerom i żołnierzom, wziętym do niewoli koło Dieppe od dnia 3 września 1942, godz. 14, nałożono więzy”.

Brytyjskie ministerstwo wojny pospieszyło wówczas z zareagowaniem na to zarządzenie, ponieważ już w dniu 2 września 1942 r. wieczorem za pośrednictwem Renteira podane zostało do publicznej wiadomości oświadczenie brytyjskiego ministerstwa wojny, w którym znajduje się takie zdanie: „Całą stanowczością zaprzeczamy, jakoby któremukolwiek jeńcowi niemieckiemu skrepowano ręce”.

Ufając w szczerść tego oświadczenia, naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych cofnęła zarządzenia, zapowiedziane w dniu 2 września 1942 r. w południe, skierowane przeciwko brytyjskim jeńcom wojennym, jeszcze przed ich osobistym zrewidowaniem.

Tymczasem naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych otrzymała na dowód licznych wypadków krepowania, jakie zaszły koło Dieppe, nie tylko wstrząsające fotografie, przedstawiające krawca Starkego, przynależnego do organizacji Todt, który znalazł martwym, jeszcze miał więzy na sobie, ale nadto znalazła się w posiadaniu licznych zeznań, złożonych pod przysięgą, według wszelkich wymagań procedury przed trybunałem sądu wojennego przez żołnierzy oraz żołnierzy pracy organizacji Todt, którzy byli skrepowani przez czas od 10 min. do półtorej godziny.

Tylko kilka z pośród tych zeznań poniżej przytoczono, przyczem świadczą one równocześnie, w jak nieprawdopodobnie brutalny sposób dokonywano krepowania. Sznur od skrepowanych rąk przeprowadzony był do szyi w ten sposób, że z przodu był okręcony dokoła szyi, następnie biegł do tyłu przez plecy i tam był przywiązany do rąk. Następstwem takiego skrepowania było, że gdy zmęczeni się ręce i ramiona, które znajdowały się w pozycji podniesionej po obu stronach szyi, sznur obciągał się ku dołowi, w związku z czym skrepowani byli narażeni na uduszenie z powodu braku powietrza.

„Żołnierzy pracy organizacji im. Todt'a Josef Boellinger zeznał pod przysięgą, co następuje:

„Ja osobiście nie znajdowałem się w niewoli angielskiej. W dniu 19 sierpnia 1942 r. około wieczora powiedział do mnie nasz przodownik (Frontführer) Reinhardt, że mamy przynieść krawca Starkego, który leżał powyżej przy drodze. Kiedy przybyliśmy na miejsce, znaleźliśmy Starkego martwego koło drogi.

Jego ręce były skrepowane do przodu. Pięści były silnie zaciśnięte. Pomiedzy rękami był pewien odstęp, a na ciele widniała dość długa rana. Czy była to rana od kuli, czy też rana kluta, tego nie mogę powiedzieć. Po drugiej stronie brzucha miał również ranę. — Wreszcie posiadał on również obrażenia na podbródku. Wyglądało to jak rana kluta, nie mogę tego jednak z całą stanowczością stwierdzić, czy tak było rzeczywiście”.

„Jeżeli rząd angielski dotychczas przypuszczał — twierdzi memorjał niemiecki — że sąginięły niezbędne dowody na poparcie

twierdzeń niemieckich do do krepowania koło Dieppe, to opublikowane cztery przesłuchania, dokonane przed sądem, powinny aż nadto wystarczyć. Rząd niemiecki pozostawia sobie równocześnie wolną rękę do skontrolowania w drodze ponownego przesłuchania odnośnych osób, wymienionych na tem miejscu i zbadania posiadanych jeszcze innych zeznań, złożonych za pośrednictwem władz bezpieczeństwa”.

2) Nowe doświadczenia, poczynione w związku z napadem angielskim na wyspę Sereq w dniu 4 października 1942 r. dowiodły, że

zapewnienie o cofnięciu plewszych przedanych w wątpliwą rozkazów o krepowaniu albo było znowu nieprawdą, albo też wskutek braku dyscy-

brytyjskie ministerstwo wojny wydało dwa fałszywe oświadczenia.

Wskutek tego naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych uznała się zmuszoną w oświadczeniu radiowym z dnia 7 października 1942 zapowiedzieć m. in. po krótkim streszczeniu przytoczonego tu wyczerpująco materiału dowodowego, że

od dnia 8-go października, godz. 12-tej w południe, wszystkim brytyjskim oficerom i żołnierzom, wziętym do niewoli koło Dieppe, będą nałożone więzy, a w przyszłości wszystkie oddziały terrorystyczne i sabotażowe Anglików i ich pomocników, które zachowują się nie jak żołnierze, lecz jak bandyci, będą przez wojska niemieckie jako tacy traktowane i gdziekolwiek się ukazą, zostaną bez żadnych względów w walce zniszczone.

Ponieważ brytyjskie ministerstwo wojny nie poczuwało się do udzielenia zadawalającego oświadczenia, skrepowano w dniu 8 października 1942 r. z pośród jeńców angielskich, wziętych swego czasu do niewoli pod Dieppe, 107 oficerów i 1.265 szeregowych.

Niemieckie oświadczenie określa następnie „przyczynę”, przytoczone przez Brytyjczyków, jako usprawiedliwienie skrepowania pięciu niemieckich żołnierzy w zacięciu na wyspie Sereq, którzy musieli być rzekomo przeprowadzeni w pobliżu wcale nie istniejących niemieckich koszar i ciągnie swe wywody dalej:

3) Jak zakłamanie są z trudem wymyślone przyczyny angielskiego zachowania się wobec niemieckich jeńców, tak samo wykrętne są też drogi, którymi rząd brytyjski posługuje się w swych oświadczeniach z dnia 8 i 10 października w stosunku do ostatnich niemieckich zarządzeń, jeżeli się powołuje on na artykuł II genewskiej umowy w sprawie jeńców wojennych, która zakazuje represyj w stosunku do jeńców wojennych.

Kto żywi choćby tylko cień poczucia przyzwoitości żołnierskiej, ten przynajmniej, że zachowanie się wobec niemieckich jeńców pod Dieppe i na wyspie Sereq przynosi hańbę wszelkiemu pojęciu humanitarności i żołnierskiemu honorowi oraz uwłacza brutalnie najpospolitszym prawom żołnierskim. Byli to więc właśnie Anglicy,

pliny wojsk angielskich nie zostało wykonane.

Również bowiem w czasie operacji przeciwko wyspie Sereq Anglicy ponownie skrepowali wszystkich pięciu jeńców niemieckich, jak o tem świadczą ponad wszelką wątpliwość zeznania, złożone przed trybunałem sądu wojennego pod przysięgą obu starszych pionierów Klotza i Justa, którzy zdołali uciec z życiem. Wszystkich pięciu pionierów zostało nocną porą napadniętych przez dwóch Anglików i zmuszonych do udania się wraz z nimi, przyczem nie pozwolono im nawet wpięć ubrać się.

Zarówno ten zbrodniczy incydent na wyspie Sereq, jak i dochodzenia po próbie wysadzenia wojsk koło Dieppe wykazały więc ponad wszelką wątpliwość, że

ktoż sami zawinili, dopuszczając się ciężkich przekroczeń umowy genewskiej w sprawie jeńców wojennych.

4) To zachowanie się należy zaliczyć do niezliczonych ciężkich przekroczeń Brytyjczyków wobec najwykleszych i najnaturalniejszych przykazań poznanowania uczuć humanitarnych i podstawowych zasad międzynarodowego prawa wojennego. Kilka najeźszych wypadków przedstawia się więc opinii publicznej, ażeby uzupełnić obraz metod, stosowanych przez angielskie kierownictwo wojny.

Zdobyty akt o Explosives, Demolitions, technical Instructions, Traps and Mines (materiałach wybuchowych, zniszczeniach technicznych wskazówkach, pułapkach i minach), zawierający obszernie wskazówki służbowe dla pionierów przy używaniu materiałów wybuchowych i min, zamieszcza na stronie 28 następującą uwagę:

„Zabieranie ze sobą jednego lub dwóch jeńców wojennych przez oddział poszukujący min jest bardzo korzystnym postępowaniem i może oddać cenne usługi przy wyszukiwaniu ukrytych ładunków wybuchowych”.

To zarządzenie posyłania jeńców do wyszukiwania min jest wyraźnym udokumentowanym dowodem nie tylko pochwalającym,

Conajmniej tak bezwstydnie i brutalne, jak te wydarzenia na morzu, były metody stosowane przez Anglików w walkach lądowych na Krecie.

Tam już przez to Brytyjczycy zawinili jak najeźszej, że na długo przed rozpoczęciem niemieckiego ataku, przygotowali wojnę przy pomocy band, jaka prowadzona potem była w formie wprost potwornej. Anglicy podjudzali i organizowali w sposób przemyślny ludność cywilną Krety, rozdzielając tam przedewszystkiem obficie broń wszelkiego rodzaju.

6) Jako szósty punkt podkreśla się znany już wypadek, że w myśl rozkazu 4 angielskiej brygady pancerniej w Afryce, nie

Francja obecnie ma broń.

Paryż, 19 października. Po raz pierwszy zapowiedziano Francuzom, iż w razie nowych ataków na części Imperjum Francuskiego, Francja dysponuje bronią, której „bynajmniej nie można lekceważyć”.

Pod tyt.: „Będziemy bronili imperjum”, pisze Marcel Deat we wtorkowym numerze „Oeuvre”, iż Francja obecnie może się mniej obawiać o obronę, gdyż środków materialnych obecnie już nie brak w tej mierze, co dawniej.

Marcel Deat oświadcza: „Posiadamy uzasadnioną nadzieję, iż w przyszłości, bez zbyt wielkich zastrzeżeń, będziemy się mogli zwrócić do rozwiązania kwestyj politycznych i naprawdę potrzebnych, tak, jak zresztą to zamierzaliśmy. Ewentualnemu atakowi anglo-saskiemu przeciwstawimy broń, której bynajmniej nie będzie można lekceważyć”.

ale wprost nakazującym szczególnie ciężkie przekroczenie prawa wojennego o jeńcach.

5) W niezliczonej liczbie wypadków strzelano na morzu do żołnierzy rozbitków. Tego rodzaju wypadki zdarzały się szczególnie często w czasie komunikacji okrętowej z wyspą Kreta i to tak często, że owe ostrzeliwania nie mogły być tylko pojedynczymi przekroczeniami podwładnych jednostek służbowych, ale wykonywano je również z rozkazu wyższych wojskowych władz brytyjskich. Owe wyższe brytyjskie władze wojskowe ponoszą więc odpowiedzialność za działanie tych przestępstw wojennych.

Najpotworniejszym wypadkiem tego rodzaju było zatopienie żaglowca motorowego „Osia Paraskew” (pojemności 35 ton) w dniu 12 maja 1941 r. w czasie przejazdu z wyspy Lemnos do portu Cavalla. Pozostała przy życiu grecka załoga (kapitan i pięciu marynarzy) złożyła o tem zeznania pod przysięgą, z których wynika co następuje:

„Na pokładzie znajdował się oprócz greckiej załogi jeden niemiecki oficer, podoficer i dwóch szeregowych. Statek zatrzymał się natychmiast i grecki kapitan powiewał białą chustką.

Niemiecki oficer został ostrzeliwany z pistoletu z wieżyczki łodzi podwodnej, przepływającej równolegle. Oficer łodzi podwodnej wezwał po angielsku załogę grecką, aby zeszła do łodzi ratunkowej. Niemieckim żołnierzom grożono karabinem maszynowym i zmuszono ich do udania się pod pokład. Wtedy łódź podwodna otworzyła ogień z dział 10-metrowej odległości na żaglowiec motorowy, który zapalił się natychmiast i szybko zatonął. W palących się częściowo mundurach żołnierze niemieccy wskoczyli do wody, a płynących ostrzeliwano w wodzie tak długo z karabinów maszynowych, aż wszyscy zostali trafieni i zatonęli. Grecka załoga była świadkiem tego postępowania od początku do końca, obserwowując je z odległości 30 m.”.

wolno jeńcom podawać żywności ani napojów, ani też zezwalać im na spanie.

7) Wkońcu zasługuje jeszcze na publiczne napiętnowanie następujący przykład barbarzyńskich metod walki:

Przy końcu grudnia 1941 r. wyskoczył ze samolotu w pobliżu Kopenhagi pewien lotnik, wyszkolony w Londynie, zabił się jednak, gdyż spadochron nie rozwinął się należycie. Przy przeszukaniu zabitego okazało się, że

pod kombinezonem lotniczym nosił on w pasie typowy pistolet gangsterski.

Niezwykłość polegała na tem, że posiadający tę broń mógł z niej strzelać w każdej pozycji przy pomocy specjalnego niewidocznego języczka spustowego, umieszczonego pod rękawem. Cel takiej konstrukcji jest zupełnie jasny. Polega on mianowicie na tem, że pozwala w najbardziej podstępny sposób, z najbliższej odległości wśród objawów pozornego przestrachu przez podniesienie rąk w górę, zastrzelić tego, który bierze do niewoli; aparatura ta bowiem umożliwia strzelanie z podniesionymi rękami, założonymi za głowę i na plecy, jak rów-

Japończycy wylądowali na wyspie Guadalcanar.

Sztokholm, 19 października. Departament marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej podaje — według doniesienia Reutersa — że wielka liczba Japończyków wylądowała na Guadalcanar, gdzie toczą się nadal walki na lądzie.

Stanowiska amerykańskie są ostrzeliwane przez artylerię. Wielki zespół japońskich okrętów zaobserwowano koło wyspy Shortland. Wyspa Guadalcanar należy do największych w grupie wysp Salomona; leży ona na południowym wschodzie archipelagu.

